

[w:] *Iwan Franko – pyśmennyk, myslytel', hromadjanyn. Materiały miżnarodnoj naukowej konferenciji (Lwiv, 25–27 weresnja 1996)*, Lwów 1998, s. 278-283.

Edward Kasperski  
Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

### **Problem dialogu w twórczości Iwana Franki**

Każda określona i wyrazista formacja historyczna kreuje obraz przeszłości, który ukazuje jej korzenie, wyznacza miejsce we współczesności i uzasadnia program na przyszłość, tj. cele, jakie pragnie ona zrealizować. I odwrotnie, również ważne zjawiska przeszłości – utrwalone w postaci faktów, dokumentów i legend – ukazują się w zwierciadle (czy raczej: w zwierciadłach) współczesności, która patrzy na nie i ocenia je po swojemu, stosownie do własnych uwarunkowań, doświadczeń i potrzeb, ale które wywierają też na nią częstokroć przemożny wpływ. Uwagi powyższe stosują się w pełni do postaci Iwana Franki, którą dzisiaj z perspektywy czasu, wypada ocenić jako ważne zjawisko historyczne – ważne nie tylko dla historii Ukrainy czy dla kultury polskiej, ale i dla całej Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. Jaki zatem jest Iwan Franko w zwierciadle naszej własnej współczesności, tj. w zwierciadle końca XX wieku, końca drugiego tysiąclecia liczonego od narodzin Chrystusa, przede wszystkim zaś – w zwierciadle krachu wielkich idei wspólnotowych XX wieku, narodowego socjalizmu i komunizmu, oraz niepodległej Ukrainy.

Nie istnieje jakaś jedna jednoznaczna odpowiedź na postawione pytanie. I sam Iwan Franko był ze wszech miar postacią historycznie złożoną i wieloznaczną, i podobnie też można oceniać naszą własną współczesność: jako wewnętrznie zróżnicowaną, nierzadko sprzeczną w swoich upodobaniach, wyborach i osądach. Wydaje się jednakże, iż możliwą odpowiedź na powyższe pytanie trzeba odnieść do dwóch interpretacji postaci i twórczości Iwana Franki, jakie w mijającym już XX stuleciu zdecydowanie wysunęły się na czoło i „zasłoniły” pozostałe.

Podążały one w przeciwnych kierunkach. Pierwsza z tych wielkich interpretacji postrzegała w galicyjskim pisarzu przede wszystkim „rewolucyjnego demokratę”, rzecznika idei postępu, wolności, równości i sprawiedliwości w dziewiętnastowiecznym rozumieniu tych pojęć, nawiązujących do ideałów renesansowego humanizmu, oświeceniowego racjonalizmu, haseł rewolucji francuskiej z 1789 roku oraz do indywidualistycznych i narodowo-emancypacyjnych dążeń europejskich romantyków. W pisarstwie Franki akcentowała ona głównie emancypacyjne idee społeczne, pierwiastki uniwersalistyczne i

elementy racjonalnego obrazu świata, odwołującego się do odkryć i ustaleń nauki. Druga interpretacja – konkurencyjna wobec pierwszej – postrzegała w galicyjskim pisarzu z kolei przede wszystkim apostoła ukraińskiej idei narodowej; w ujęciach skrajnych widziano w nim ideologa ukraińskiego nacjonalizmu. S. Peltura uważał go za „poetę narodowej godności”, J. Małaniuk – za uosobienie „narodowego intelektu”. Ośrodkiem drugiej interpretacji była zatem osadzona w ideologii i mitach romantyzmu kategoria etnosu – „nacji” – zaś w pisarzu galicyjskim upatrywano jej wyraziciela i propagatora. Pierwszą interpretację Franki można więc nazwać progresywno-universalistyczną, drugą zaś – etnocentryczną.

„Interpretacje interpretacji” należą dziś, w dobie postmodernizmu i dekonstrukcjonizmu, do rzeczy powszechnie praktykowanych, ale nie to jest celem szkicu. Nie jest nim również ich szczegółowy rozbiór oraz krytyka. Wypada jednak stwierdzić, iż, jak wiele na to wskazuje, obie wspomniane interpretacje pod koniec XX wieku w znacznym stopniu przeżyły się i zdezaktualizowały, podobnie jak wygasła ( lub ostrożniej: wygasa) ich wzajemna niechęć do siebie, sporność, kłótniowość, demonstrowane przez ich zwolenników pragnienie zdobycia dla każdej z nich monopolu i tym samym wykluczenia interpretacji przeciwnej. Wolne od ideologicznego i politycznego zacietrzewienia badania nad twórczością Franki dowodzą bowiem, iż obie te interpretacje – czy to progresywno-universalistyczna, czy to etnocentryczna – mają charakter cząstkowy i fragmentaryczny, a tym samym nie mogą pretendować do wyjaśnienia tej twórczości w sposób całościowy. Obie interpretacje w konfrontacji z tekstami Franki są bowiem w tym czy innym stopniu zasadne, zaś fakt ten podważa ich roszczenia do wyłączności lub chociażby jedynie – dominacji.

Konieczne stają się zatem poszukiwania badawcze i krytyczne, które pozwoliłyby przekroczyć rozłączność (dysjunktywność) wspomnianych interpretacji, a zarazem – uniknęłyby ich mechanicznego sumowania (kompilacji, eklektyzmu). Wydaje się iż umożliwia to współcześnie rozumiana kategoria dialogu, nawiązująca do filozoficznej i teoretycznoliterackiej myśli rosyjskiego uczonego M. Bachtina oraz do prac piszącego w języku niemieckim M. Bubera, którego nazwisko i działalność nie były zresztą I. France nieznane. Jej zastosowanie do twórczości I. Franki pozwoli, jak wolno oczekiwać, przewyciężyć pojawiający się w jej interpretacjach (a także w autointerpretacji samego pisarza) dylemat uniwersalizmu i etnocentryzmu oraz wydobyć pierwiotki mniej do tej pory zauważane i komentowane przez badaczy, chociaż dla myśli i pisarstwa Franki podstawowe i decydujące.

Trzeba na wstępie podkreślić, iż chodzi tu o kategorię dialogu rozumianą w sposób całościowy, objaśniający pisarstwo Franki we wszystkich jego istotnych aspektach, z estetyką

i światopoglądem włącznie, w komunikacyjnym kontakcie z historycznym otoczeniem pisarza i w przekroju ewolucyjnym, a nie o dialog rozumiany wąsko, jako formalna, stylistyczno-kompozycyjna własność poszczególnych utworów. Otóż z tego punktu widzenia Iwan Franko jest w pierwszej kolejności jednym z najwybitniejszych pisarzy środkowoeuropejskiego dialogu: styku i pogranicza języków, styku i pogranicza kultur, styku i pogranicza idei, styku i pogranicza literatur. Dialog i dialogizm – ten ostatni rozumiany jako orientacja światopoglądowa i postawa praktyczna – stanowią realność myślową i językowa pisarstwa Franki, zaś fenomeny etnocentryzmu (etosu ukraińskiego) oraz uniwersalizm („internacjonalizmu”, zgodnie z nazewnictwem dziewiętnastowiecznym) wydają się wobec niej pochodne i z niej wywodliwe.

Na powyższym tle znana metafora drzewa ze szkicu Internacjonalizm i nacjonalizm w literaturach współczesnych, gdy odnieść ją do samego Franki, fałszywie objaśnia jego twórczość. Narzuca ona porównanie literatury ze zjawiskiem przyrodniczym – posługuje się obrazem wrastających „w rodzimy narodowy grunt” korzeni i zarazem „pnia i korony” zatopionych „w atmosferze międzynarodowej” – podczas gdy literatura jest w swej istocie wytworem kultury i cywilizacji, nie zaś przyrody, „gruntu”, choćby rodzimego. Dialogową istotę twórczości Franki trafniej określa zatem inna metafora, mianowicie metafora „złotego mostu zrozumienia i współodczuwania”. Twórczość ta – to właśnie dialogowy „złoty most zrozumienia i współodczuwania”, most łączący ze sobą rozmaite języki, kultury, tradycje, idee i nacje, most umożliwiający ich styczność, wzajemne, krytyczne nicowanie się i przenikanie, a w konsekwencji współżycie i współdziałanie. I tak właśnie powinniśmy spojrzeć na Iwana Frankę u schyłku XX wieku i u progu III tysiąclecia. Na Frankę – pisarza i myśliciela, uczestnika wielkiego dialogu języków, kultur, idei i tradycji odbywającego się na przełomie XIX oraz XX wieku, przekazującego dialogowe posłanie przeszłości epokom następnym.

Dialogizm Franki był zjawiskiem złożonym i wieloaspektowym, wymykającym się łatwym lub uproszczonym formułom. Trudno obecnie – ze względu na brak badań nad tym zjawiskiem – odpowiedzieć na pytanie, czy był on dziełem świadomego wyboru pisarza, czy też postawą instynktowną i spontaniczną, czy wreszcie narzucały go istniejące warunki i okoliczności historyczne. Nie można z góry wykluczyć możliwości, iż powyższe czynniki działały jednocześnie. Ujmując rzecz schematycznie, w trybie wyliczenia, można wskazać na źródła dialogizmu obecne a) w osobowości i temperamencie Franki, b) w jego postawie światopoglądowej, szerzej w jego myśli i stylu myślenia, c) w posługiwaniu się słowem i typie pisarstwa, d) w oddziaływującym na pisarza i inspirującym go otoczeniu kulturowym, e)

w osobliwościach sytuacji (epoki) historycznej, w której Franko się znalazł i do której tak czy inaczej się odnosił. Można zatem mówić o wewnętrznych i zewnętrznych źródłach dialogizmu Franki albo jeszcze inaczej – o źródłach biograficznych i społecznohistorycznych. Zewnętrzną przesłanką jego dialogizmu była niewątpliwie różnoetniczność ówczesnej Galicji, a w konsekwencji – jej różnojęzyczność oraz współobecność i przenikanie się odmiennych kultur. Konflikty społeczne, etniczne i polityczne kształtowały polemiczny typ dialogizmu Franki.

Temat źródeł oraz historyczny kontekst dialogizmu Franki zasługują na odrębne, samodzielne omówienie i w tym miejscu wypada poprzestać jedynie na zasygnalizowaniu problemu. Kolejnym, doniosłym pytaniem jest natomiast to, w jakich aspektach i kategoriach ów dialogizm się u niego przejawia. Podobnie jak wobec problemu źródeł, do postawionego pytania trzeba odnieść się jedynie w sposób ogólny, w trybie wskazania najważniejszych zagadnień.

Gdy ograniczyć się do wyliczenia, na czoło wysuwa się tutaj a) kategoria tożsamości i jej rozszczepienie (policentryzm) w toku i pod wpływem kontaktów dialogowych ze stanowiskami innymi niż własne, b) zjawisko nazwane przez M. Bubera „byciem w relacji” jako wyznacznik aktywizmu dialogowego I. Franki, c) stosunek galicyjskiego pisarza do rozmaitych przejawów otaczającej go „inności” oraz sposób ujmowania przezeń relacji swojskie – cudze, d) formy interakcji komunikacyjnej oraz wymian werbalnych manifestowane przez Frankę w jego pisarstwie, e) wzajemność i niewzajemność jako wykładniki jego etosu dialogowego, f) otwartość i zamknięcie w kontaktach z otoczeniem, g) praktyka asymilacji i użyczania wartości oraz strategię stosowane w tej dziedzinie, h) postawa kontestująca i postawa afirmująca oraz ich tło intertekstualne w jego pisarstwie, i) „rozumienie” oraz „współodczuwanie” jako instrumenty poznania dialogowego, j) polifonia tekstów i dwugłosowość słowa w utworach literackich, pracach naukowych i wystąpieniach publicystycznych I. Franki.

Każde z wymienionych tu zagadnień ma niezliczone wykładniki w pisarstwie I. Franki i każde w rezultacie wymagałoby osobnego, monograficznego opracowania. Warto zaznaczyć, iż niektóre aspekty dialogizmu występują u niego w postaci uświadomionej i stematyzowanej, a nie tylko jako praktyka, akt dialogu. Dialogowy, konwersacyjny charakter miała na przykład rozprawa o tajemnicach twórczości poetyckiej, ale formułowała ona także ideę istniejącego w człowieku „drugiego ja”, rdzeń właściwej mu filozofii dialogu. „Mam nadzieję – pisał autor w jednym z fragmentów tej rozprawy – iż szanowny czytelnik nie pogniewa się na mnie za owe jakby zboczenia polemiczne z prostej ścieżki. Mimo wszystko

prowadzą mnie one do celu, jaki sobie wyznaczyłem pokazując przede wszystkim, czym krytyka literacka być nie powinna. A zatem czym ona być powinna? Z pewnością wszyscy zgodzimy się z tym, iż powinna ona być w miarę możliwości naukowa (...)

Już ten mały fragment tekstu Franki pokazuje, jak silna i wyrazista jest w nim dialogowa orientacja na adresata (czytelnika), jak zdecydowanie pisarz aktywizuje i indywidualizuje w nim autorskie „ja”, respektuje odrębność czytelniczego „ty” oraz zmierza do ustanowienia zgody między owym „ja” i „ty” za pośrednictwem przywołania zbiorowego „my”, którego pisarz staje się w toku dalszych wywodów wyrazicielem, koryfeuszem, a w pewnym stopniu także suflerem. Tak czy inaczej dyskurs Franki rozwija się w warunkach nieprzerwanej współobecności rozmówcy („szanownego czytelnika”), zaś domniemane lub antycypowane reakcje ostatniego tworzą składnik tego dyskursu, który, formalnie rzecz biorąc, jest monologiem odautorskim. Wpływ tych reakcji na kształt i przebieg dyskursu świadczy o jego wewnętrznym zdialogizowaniu, o współobecności w nim – oprócz „ja” autorskiego – jakiegoś innego, cudzego „ja”, do którego owo „ja” autorskie się zwraca, któremu usiłuje przekazać własne myśli i które stara się „przeciagnąć” na swoją stronę.

Wywód Franki jest tu w rzeczy samej owym „złotym mostem zrozumienia i współodczuwania” łączącym autora partnerskim stosunkiem z czytelnikiem. Partnerstwo przejawia się tu w tym, iż pisarz uwzględnia potencjalne argumenty i zastrzeżenia rozmówcy i że własne stanowisko traktuje nie jako przedmiot wiary i ślepego posłuchu, lecz jako wynik argumentacji, dowodów, uzasadnień, krytycznej analizy racji przeciwnych. Żywa w szkicu Franki scjentyistyczna iluzja przedmiotowości i rozstrzygalności kwestii spornych partnerstwa owego nie osłabia, przeciwnie, poniekąd je wzmacnia. To nie wiara w scjentyzm jest tu bowiem przesłanką i podstawą partnerstwa dialogowego, lecz odwrotnie, sam scjentyzm – naiwna wiara Franki w „naukowość krytyki literackiej” – jest bez reszty wytworem użytej przez niego maszyny konwersacyjnej i retorycznej. Partnerstwo i aktywne „biesiadowanie” z czytelnikiem pozwalają mu tę iluzję scjentyzmu „uzasadnić”, a następnie – uwierzyć w nią.

Dyskurs Franki w przytoczonym szkicu ani na moment nie opuszcza przestrzeni intertekstualnej, która zresztą najczęściej sam ujawnia i w której usiłuje zagospodarować własną „działkę”. Stanowisko pisarza formuje się w relacji do poglądów cudzych, w sporze z nimi, poprzez ich krytyczne przenicowanie, pozbawienie roszczeń do ważności, częściowe przyswojenie. Dialog w przestrzeni intertekstualnej – to kolejny, istotny aspekt dialogizmu Franki. Akt dialogu oznaczał dla niego nie tylko znalezienie i usytuowanie się w niej, ale zazwyczaj – również jej przebudowę i uzupełnienie.

Dialogizm Franki nie ograniczał się bynajmniej do wpisywania własnych tekstów w zewnętrzną wobec nich przestrzeń intertekstualną bądź odwrotnie, wpisywanie tej przestrzeni w teksty własne. Kategorie tekstowe, tj. kategorie poetyki i stylistyki nie ujmują go w sposób pełny i wyczerpujący. Konieczne jest tu przywołanie kilku istotnych ponadtekstowych (co jednak nie znaczy: pozatekstowych) płaszczyzn owego dialogu, wyznaczających pozycję pisarza w tym, co Bachtin nazwał ongiś „wielkim dialogiem”, obejmującym nie tylko teksty i jednostki, ale także złożone formacje historyczne.

Należy zatem wskazać na odbywający się w jego pismach – zarazem wychodzący poza nie – a) dialog kultur, b) dialog światopoglądów oraz c) dialog tradycji. Dialog kultur trzeba w tym kontekście rozumieć jako spotkanie i przenikanie się w jego twórczości zarazem odmiennych kultur etnicznych, na przykład ukraińskiej, niemieckiej, polskiej, rosyjskiej lub żydowskiej, jak też odmiennych choć odniesionych do siebie kultur społecznych, takich jak plebejska, inteligencka, urzędnicza czy arystokratyczna. Dialog światopoglądów obejmuje m.in. ówczesną polemikę między tzw. rewolucyjnymi demokratami i narodnikami, zaś dialog tradycji – zderzenie się w twórczości Franki silnych wpływów romantyzmu z ideami oświeceniowego racjonalizmu i pozytywistycznego scjentyzmu. Przykładów takich zderzeń było zresztą o wiele więcej.

Dla literaturoznawcy najciekawsze są niewątpliwie te formy dialogu, które zadomowiły się w jego twórczości literackiej i paraliterackiej. Należy tu wymienić co najmniej cztery dziedziny, gdzie problem ten okazuje się istotny: a) powieści i opowiadania Franki, b) część jego twórczości poetyckiej, w której ujawnia się, tak jak dzieje się to na przykład w cyklu *Ukłony* ze zbioru *Mij Izmarahd*, wyraźna dialogiczna konstrukcja podmiotu lirycznego, adresata i samego dyskursu, c) poematy filozoficzne, takie jak chociażby *Ex nihilo*, gdzie prowokujący „monolog ateisty” realizuje zasadę dialogowego odwrócenia tezy przeciwnika („non Deus hominem sed homo Deum Ex nihilo creavit”), d) krytyka literacka i publicystyka, łącznie z takimi ze wszech miar dialogicznymi tekstami, jak *O tajemnicach twórczości poetyckiej*, *Internacjonalizm i nacjonalizm w literaturach współczesnych*, głośny tekst *Nieco o sobie samym* ze zbioru opowiadań *Obrazki galicyjskie*, *Poeta zdrady* (*Ein Dichter des Verrates*) czy *Nieco o stosunkach polsko-ruskich*. Odpowiedź p. T. Romanowiczowi. Aktualna i nierzadko tendencyjna publicystyczność była zresztą własnością również wielu jego tekstów artystycznych i w tym rozumieniu publicystyczny dialogizm Franki wykraczał poza granice genologicznie i formalnie określonej publicystyki.

Iwan Franko, powtórzmy na zakończenie tego zwięzłego szkicu, był człowiekiem i pisarzem dialogu. Był – w kategoriach ściśle historycznych – typowym pod pewnymi

względami pisarzem galicyjskim, ale zarazem, jeśli historia obejmuje nie tylko przeszłość i teraźniejszość, ale i przyszłość, także pisarzem ukraińskiej niepodległości, „filarem rozwoju duchowego narodu ukraińskiego” (M. Kuplowski) oraz – w perspektywie jednoczącej się Europy – wybitnym pisarzem środkowoeuropejskim, przekraczającym swoją twórczością i działalnością granice państwowe i granice poszczególnych etnosów. Źródłem jego uniwersalizmu i bogactwa był właśnie dialog: bez niego Franko byłby jedynie pisarzem i publicystą tutejszym.